

Olsztyn, 28.11.2018

dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska, prof. UWM  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
Wydział Nauk Społecznych

**R e c e n z j a**  
**rozprawy doktorskiej magistra Macieja Sokołowskiego-Zgida**  
**pt. „Wizerunki kobiecości i męskości w podręcznikach edukacji wczesnoszkolnej”,**  
**przygotowanej pod kierunkiem dra hab. Marcina Wlazły, prof. US,**  
**sporządzona dla Rady Wydziału Humanistycznego**  
**Uniwersytetu Szczecińskiego**

Przedstawiona mi do recenzji dysertacja doktorska magistra Macieja Sokołowskiego-Zgida, przygotowana pod kierunkiem naukowym dra hab. Marcina Wlazły, prof. US, to projekt wysoce interdyscyplinarny. Doktorant podjął w nim problematykę wizerunków kobiecości i męskości w wybranych podręcznikach edukacji wczesnoszkolnej, dopuszczonych do użytku szkolnego w latach 2009-2017 (s. 88), dokonując próby wyłonienia kategorii tych wizerunków, poznania sposobów ich konstruowania, a także sformułowania „zaleceń mogących pomóc w tworzeniu sprawiedliwych i równościowych podręczników edukacji wczesnoszkolnej” (s. 94) oraz „zaprojektowania narzędzia służącego do analizy podręczników edukacji wczesnoszkolnej w kontekście oceny sprawiedliwości rodzajowej prezentowanych w nich wizerunków kobiecości i męskości” (s. 94), co uczynił celami swoich badań. Już na wstępie swojej recenzji wyrażam pełne uznanie dla pomysłu zrealizowania takich badań, a także dla wyrażnie widocznej w rozprawie erudycji Doktoranta, swobody w poruszaniu się w analizowanym przez Niego polu problemowym oraz wnikliwości przy konstruowaniu argumentów na rzecz przywoływanych i dowodzonych przez Niego tez.

Zaznaczam również, że podjęty przez Doktoranta problem jest niezwykle aktualny i wpisuje się w burzliwą debatę nad potrzebą, możliwościami, konsekwencjami wychowania do równości płci dla rozwoju i funkcjonowania współczesnych kobiet i



mężczyzn, prowadzoną nie tylko w dyskursie akademickim, ale również medialnym i potocznym. Gratuluję także Autorowi podjęcia próby wypracowania zaleceń skierowanych do autorów i autorek oraz recenzentów i recenzentek podręczników do edukacji wczesnoszkolnej pomocnych w ich pracy nad przygotowaniem podręczników zawierających idee równości płci oraz sprawiedliwości społecznej, a także skonstruowania narzędzia służącego do analizy podręczników w kontekście tych wartości, co czyni projekt badawczy magistra Macieja Sokołowskiego-Zgida niezwykle wartościowym i na wskroś pedagogicznym. Dodam, że próbą ze wszelkich miar udaną.

Ponieważ w pracy wyodrębniono trzy wiodące części: tło problemowe, część metodologiczną i badawczą, moja dalsza część recenzji, po dokonanej ocenie wstępnej, również będzie składała się z trzech części. Rozprawa liczy 283 strony, ma rozbudowaną strukturę i składa się ze wstępu oraz trzech części poświęconych kolejno: przeglądowi wybranych koncepcji stanowiących teoretyczne tło prowadzonych analiz, na którą składają się trzy rozdziały, rekonstrukcji teoretyczno – metodologicznych podstaw badań własnych wraz ze szczegółowym omówieniem przebiegu badań, oraz części empirycznej, w której zaprezentowano wyniki przeprowadzonych analiz wraz z ich interpretacją, w tym wspomniane wcześniej projekt narzędzia oraz zalecenia. Całość zamykają wnioski z badań dla praktyki pedagogicznej, bibliografia oraz streszczenia w języku polskim i angielskim.

Wyłanianiu się podstawowego dla rozprawy problemu badawczego towarzyszyły szerokie analizy dotyczące roli podręcznika w edukacji, kierunków badań nad podręcznikami ze szczególnym uwzględnieniem badań wpisujących się w nurt pedagogiki rodzaju jako przyjętej przez Doktoranta perspektywie oglądu badanych fenomenów, polityczno-prawnym kontekstem tworzenia podręczników w Polsce (rozdział pierwszy pracy), a także analizy kategorii kobiecości i męskości, procesów socjalizacji rodzajowej i wychowania do różnych typów układu ról płciowych: od tradycyjnego do równościowego, oraz zagadnień edukacji równościowej i sprawiedliwości rodzajowej (rozdział drugi). Kolejne rozważania Autor poświęcił przeglądowi badań nad podręcznikami edukacji wczesnoszkolnej prowadzonemu z



perspektywy „wrażliwości” rodzajowej, a także prezentacji sposobów rodzajowej analizy podręczników szkolnych (rozdział trzeci).

Rozdziały te napisane są w sposób wysoce komunikatywny, bardzo kompetentnie, w odniesieniu do bogatej literatury, zarówno polskiej jak i zagranicznej, z zachowaniem logiki narracji i niedyskryminującego języka (obecnego w całej rozprawie, nie tylko w jej pierwszej części), co podkreśla wyjątkowość tej narracji; stanowią niejako wprowadzenie do przedmiotu analiz, mają charakter kompetentnego studium teoretycznego. Autor nie tylko uzasadnia w nim wagę postawionego problemu badawczego, ale prowadzi gruntowne analizy, oparte na różnorodnych i aktualnych teoriach oraz doniesieniach badawczych. Warto podkreślić, że Doktorant nie pozostaje na poziomie rekonstrukcji przywoływanych koncepcji, ale odważnie z nimi dyskutuje, ukazując zarówno własne rozumienie analizowanych fenomenów, jak i zaangażowanie na rzecz chęci zmiany zastanej rzeczywistości, którą bada (np. s. 31). Umiejętnie wydobywa wzajemne sprzeczności rzeczywistości społecznej i wpisanej w nią rzeczywistości edukacyjnej, np. gdy analizuje zmiany w sposobie traktowania pierwszych trzech lat szkolnej edukacji dzieci i roli przypisywanej podręcznikom (s. 20 i nast.), a także konstruuje szeroki kontekst zmian w kierunku równouprawnienia kobiet i mężczyzn z jednoczesnym wzmocnieniem tradycyjnego podziału ról i relacji płci opartych na nierówności poprzez edukację opartą na transmisji stereotypowych w zakresie płci treści. Za niezwykle cenne, co znacząco podnosi walor recenzowanej pracy, jest autentyczne zaangażowanie jej Autora w działanie na rzecz zmiany niesprawiedliwej w Jego ocenie rzeczywistości edukacyjnej, w której tkwią współczesne dzieci; zaangażowanie, które widoczne jest nie tylko w samej konstrukcji zrealizowanego przez Doktoranta projektu badawczego, ale nawet w najdrobniejszych Jego podsumowaniach w każdej niemal części rozprawy. I tak np. na s. 57 postuluje On o podjęcie działań pedagogicznych mających na celu przeciwdziałanie nierówności płci i dyskryminacji, a także budowanie „sprawiedliwego uczestnictwa kobiet i mężczyzn w procesach edukacyjnych”, by na s. 74 wprost opowiedzieć się za taką edukacją, której celem jest naprawa „tych elementów rzeczywistości społecznej, które zbudowane są na niesprawiedliwych relacjach między członkami społeczeństwa”. Tłem teoretycznym do

tych postulatów czyni Autor koncepcje równości i sprawiedliwości społecznej w ujęciu Nancy Fraser, co uznaję za w pełni zasadne i trafne w wyborze. Jeśli już jesteśmy przy kategoriach równości i nierówności w edukacji, to muszę stwierdzić, iż brakuje mi w rozprawie magistra Macieja Sokołowskiego-Zgida osadzenia Jego rozważań w szerszym niż pedagogika rodzaju kontekście, w dorobku polskiej szkoły socjologii edukacji, pedagogiki społecznej, pedagogiki krytycznej i emancypacyjnej, bo tam można ulokować analizy Doktoranta, a więc w odniesieniu do publikacji np. Ryszarda Borowicza, Marii Czerepaniak-Walczak, Zbigniewa Kwiecińskiego, Tomasza Szkudlarka, Mirosława J. Szymańskiego, Bogusława Śliwerskiego i innych. Brak tego kontekstu odczytuję jako jasną deklarację Doktoranta dotyczącą przyjętej przez Niego perspektywy oglądu podjętego problemu, jako taką szanuję i przyjmuję, choć pozostaję na stanowisku, iż umiejscowienie Jego analiz w szerszym kontekście zwiększyłoby szansę na upowszechnienie wniosków z przeprowadzonych badań, w tym wypracowanego narzędzia, być może stając się jednym z możliwych źródeł myślenia o równości i sprawiedliwości w edukacji nie tylko w odniesieniu do płci jej uczestników, ale także w odniesieniu do innych czynników leżących u podłoża nierówności w edukacji.

Przejdę teraz do oceny części metodologicznej rozprawy. Magister Maciej Sokołowski-Zgid osadza swoje analizy w podejściu hermeneutycznym (s. 108 i nast.), dzięki któremu, jak pisze, można odczytać znaczenia tekstu (s. 110), w tym przypadku tekstu analizowanych podręczników, traktowanych przez Autora jako teksty kultury. Z pewnością warto docenić refleksyjność Doktoranta nad epistemologiczno-metodologicznym kontekstem analiz własnych. Na podkreślenie zasługuje także wzorcowe w moim przekonaniu uzasadnienie doboru podręczników do analizy w odniesieniu do określonych ram czasowych wyznaczonych kategorią zmiany sposobu myślenia o edukacji w klasach I-III (s. 91 i nast.). Należy również zwrócić uwagę na autorską koncepcję analizy wizerunków kobiecości i męskości w wybranych podręcznikach edukacji wczesnoszkolnej (s. 115 i nast.), wyprowadzoną z niezwykle wnikliwej rekonstrukcji istniejących już i wcześniej zastosowanych w innych badaniach sposobów badania podręczników (s. 75 i nast.), oraz podejścia hermeneutycznego. Niewątpliwie magister Maciej Sokołowski-Zgid jest badaczem dojrzałym i



doświadczonym, co obrazuje sposób planowania i realizacji badań własnych. Jestem przekonana, że Jego projekt badawczy został dogłębnie przemyślany, prawidłowo skonstruowany i zaprezentowany.

Nie mogę jednak nie zauważyć, iż fragment rozprawy dotyczący osadzenia paradygmatycznego podjętych przez Doktoranta badań nie jest przekonujący w swej treści. Nieco dyskusyjna wydaje się zwłaszcza kwestia przekonania magistra Macieja Sokołowskiego-Zgida, jakoby pojęcia konstruktywizmu i konstrukcjonizmu były tożsame. Doktorant pisze o tym np. na str. 85 w taki sposób: „podejmując się badania nad wizerunkami kobiecości i męskości w podręcznikach edukacji wczesnoszkolnej, stoję na gruncie konstruktywizmu (konstrukcjonizmu) społecznego”, wyjaśniając jednocześnie, iż w swoim rozumowaniu podąża On za Ewą Hyży. Autor tak pisze na s. 37: „Ewa Hyży używa w swojej pracy terminu konstrukcjonizm, choć w literaturze spotkać można także określenie konstruktywizm (...). W swojej pracy używam tych terminów zamiennie, mając świadomość funkcjonowania obydwu form w literaturze przedmiotu”. Otóż w moim przekonaniu chodzi tu o daleko więcej niż współistnienie „form” językowych w literaturze przedmiotu, a oba te pojęcia nie są tożsame i nie można ich używać zamiennie. Zgadzam się tu z innymi badaczami i badaczkami, np. z Marcinem Zwierzdzyńskim, który ukazując różnice między tymi koncepcjami, zwraca uwagę na to, iż zwykle w rozprawach naukowych ich autorzy czy autorki albo nie odróżniają jednej koncepcji od drugiej, albo wzajemne relacje między nimi uznają za techniczną kwestię, powierzchownie uzasadniając użycie jednego terminu zamiast drugiego (Zwierzdzyński 2012, s. 131), lub ich utożsamianie. Oczywiście nie jest moim celem w tym miejscu wykładanie różnic, podobieństw czy relacji pomiędzy koncepcjami konstruktywizmu i konstrukcjonizmu, co zresztą znajduje się już w wielu publikacjach, ani dyskutowanie z nimi, bo to zadanie na niejedną rozprawę naukową, pragnę zaś zwrócić uwagę Doktoranta na sposób ujmowania tych koncepcji w pedagogice w pracach np. Doroty Klus-Stańskiej (2002), Stanisława Dylaka (2005), Doroty Gołębniak (2005) czy Małgorzaty Sławińskiej (2005), który różni się od sposobu ich ujęcia zaprezentowanego przez Doktoranta i uzupełnienie o nie niniejszego tekstu na etapie przygotowywania go do druku.



Część trzecia rozprawy to efekty analizy podręczników szkolnych do edukacji wczesnoszkolnej pochodzących z pięciu różnych serii wydanych w latach 2009-2017. Dzięki niej Autor wyodrębnił podstawowe kategorie kobiecości i męskości wraz z ich elementami składowymi, którymi były prozografia i etopeja, oraz relacje rodzajowe pomiędzy postaciami kobiecymi i męskimi, a także relacji między kobiecością i męskością w płaszczyźnie leksykalnej i gramatycznej, oraz subkategorie związane ze specyfiką sposobów prezentowania wizerunków kobiecości i męskości w podręcznikach. Wyłonione dzięki analizie dziewięćdziesięciu podręczników kategorie zostały wykorzystane przez Autora przy bardziej szczegółowej analizie dwudziestu jeden wybranych podręczników, której celem było poznanie sposobów konstruowania wizerunków kobiecości i męskości w podręcznikach. W swych interpretacjach Doktorant odwołał się do dwóch pryzmatów rodzaju w ujęciu S. Bem: polaryzacji rodzajów i androcentryzmu, co umożliwiło Mu wyodrębnienie sposobów konstruowania tych wizerunków, scharakteryzowanych w odniesieniu do kryterium sprawiedliwości rodzajowej: sprawiedliwych/neutralnych oraz niesprawiedliwych. Wnioski z badań zostały zaprezentowane w odniesieniu do licznych fragmentów z analizowanych podręczników, co w moim przekonaniu je uprawomocnia.

Za niezwykle cenne w tej części pracy uznaję przedstawienie projektu autorskiego narzędzia służącego do analizy podręczników do edukacji wczesnoszkolnej w kontekście oceny sprawiedliwości rodzajowej prezentowanych w nich wizerunków kobiecości i męskości (podrozdział 5.3) w odniesieniu zarówno do wcześniej wykorzystanych pryzmatów rodzaju, jak i do pryzmatu esencjalizmu biologicznego, w sumie dających możliwość analizy innego materiału niż podręczniki szkolne (s. 205 i nast.). To co jest mocną stroną tego projektu narzędzia, to niewątpliwie jego wielowątkowość, ugruntowanie w przeprowadzonych badaniach i osadzenie w akademickiej teorii. Moje obawy budzi tylko jego obszerność i skomplikowana struktura, która może zniechęcać do jego stosowania. Ostatni podrozdział części trzeciej, w moim przekonaniu, odzwierciedla istotę badań pedagogicznych, bo stanowi przykład na to, jak połączyć wyniki badań, a więc odpowiedź na pytanie o to „jak jest?”, z projektowaniem interwencji pedagogicznej oraz zmiany ku większej równości i sprawiedliwości



społecznej, a więc poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie o to „jak może być i jak to osiągnąć?”. Dojrzałość Doktoranta ujawnia się właśnie w ostatnim podrozdziale części empirycznej, w której podejmuje On próbę odpowiedzi na to pytanie. Choć miejscami Jego narracja przyjmuje normatywny charakter, z czym można by dyskutować (bo zawsze znajdzie się ktoś, kto zapyta, dlaczego jeden dyskurs „powinnościowy” ma być bardziej wartościowy od innego), to niewątpliwie postulowanie dostosowania edukacji szkolnej, której częścią są podręczniki, do większej różnorodności, niejednoznaczności i zmienności pozaszkolnej rzeczywistości oraz otaczającego świata, w którym na co dzień żyją uczennice i uczniowie, będzie miało charakter postulatów uniwersalnych.

Jednoznacznie odczytuję przesłanie, które Doktorant ujawnia w swojej rozprawie: transmisyjna szkoła nastawiona na adaptację do zastanych warunków, będzie skutecznie opóźniać rozwój kompetencji niezbędnych współczesnemu młodemu człowiekowi, co tylko wzmocni mechanizm, o którym pisał Zbigniew Kwieciński, zatrzymujący młodzież „w przedpokoju do świata dorosłych, który ma niewiele do zaoferowania”. Współczesny świat coraz częściej będzie wymagał od człowieka bycia członkiem społeczności otwartej, spluralizowanej, wielokulturowej, zindywidualizowanej oraz egalitarnej. Do takiego świata powinna przygotowywać edukacja, bo takie są podstawowe wymogi demokracji i sprawiedliwości społecznej. Jestem przekonana, iż wyrażona przez Doktoranta w Zakończeniu nadzieja, by Jego dysertacja przyczyniła się do „rozwoju perspektywy pedagogiki rodzaju na polskim gruncie” (s. 255), a także, by stanowiła „zaangażowany głos w dyskusji nad kształtem sprawiedliwej rodzajowo edukacji” (Ibidem) niniejszym się ziszcza.

### Konkluzja

Konkludując pragnę podkreślić, że lektura rozprawy Pana magistra Macieja Sokołowskiego-Zgida pt. „Wizerunki kobiecości i męskości w podręcznikach edukacji wczesnoszkolnej” dała mi dużą intelektualną przyjemność. Z pełnym przekonaniem stwierdzam, iż **oceniana rozprawa spełnia Ustawowe wymagania stawiane pracy doktorskiej (zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym)** i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

